

Uwaga krajowi komentatorzy. Koniec lenistwa i nieróbstwa umysłowego. Grzegorz W. Kołodko „Wojnę i Pokój” napisał. Ale bez paniki. Tym razem tylko tom jeden, zdoła go przeczytać nawet ograniczony do Tweetera.

Zwłaszcza że Kołodko nie stroni od trudnych opinii. Analizując trwającą wojnę na Ukrainie, zdecydowanie potępia rosyjską agresję. Ale wskazuje też współodpowiedzialność państw „Demokratycznego Zachodu” za ukraińską tragedię.

Przypomina Deklarację NATO z 2008 roku, która postulowała rozszerzenie Sojuszu o Gruzję i Ukrainę. Obietnicę nieprzemysłaną, nierealną, na wyrost. Mogła ona jedynie wywołać zaniepokojenie w Rosji i wzmocnić tamtejszą „partię wojny”. Podobny skutek miał przyjęty, po kijowskim Majdanie w 2014 roku, plan negocjacji w „formacie mińskim” Pozorował rozwiązywanie konfliktu. Nie skłaniał do podejmowania trudnych, bolesnych politycznie decyzji. Stwarzał

FLACZKI TYGODNIA **PIOTR GADZINOWSKI**



Cena za pokój

przestrzeń do rozwoju „partii wojny” po obu stronach konfliktu.

Dziś te „partie wojny”, reprezentanci sektorów zbrojeniowych decydują o przebiegu konfliktu. Także o jego wizerunku, przekazuje w mediach. Dzięki temu producenci sprzętu do zabijania stają się idolami w internecie, artyści układają pieśni na cześć niosących śmierć dronów, a znani intelektualiści oddają im hołdy i pokłony. Grzegorz W. Kołodko nie wierzy w szybkie zwycięstwo Rosji, ani rychłe pokonanie jej przez Ukrainę. Wspieraną przez NATO i Unię Europejską. Przewiduje wieloletni konflikt o różnym nasileniu. Obliczony na maksymalne wyniszczenie zaangażowanych stron.

Wojnę do ostatniego naboju, ostatniej elektrowni, sieci przesyłania energii. Totalną, toczoną na każdym możliwym polu. Wojnę na sankcje gospodarcze, wojnę informacyjną, wojnę na wykluczenia z międzynarodowych imprez sportowych, kulturalnych, ze wspólnot religijnych. Im dłużej będzie ta wojna trwała, tym większe jej koszty ponosić będą podatnicy na całym świecie. Im więcej pieniędzy będzie wpompowywanych w nią przez „partie wojny”, tym bardziej oddalać się będzie perspektywa rozwiązywania wspólnych globalnych problemów. Im więcej wojny na Ukrainie tym większe zagrożenia katastrofą klimatyczną dla świata. Dlatego znakomity

ekonomista i były minister finansów, opowiada się za jak najszybszym zakończeniem tej wojny. „Nawet za cenę utraty przez Ukrainę części jej terytoriów”. Ale nie na zawsze.

To realistyczne stanowisko brzmi jak herezja dla reprezentacji „partii wojny”. Pokój, nawet rozejm, osiągnięty bez spektakularnego zwycięstwa, grozi upadkiem rządzących w Moskwie i Kijowie. Zwłaszcza że wtedy będą musieli walczyć z wrogami wewnętrznymi. Krachem gospodarczym, groźbami bankructwa całych sektorów.

Ciekawe, czy znów usłyszymy z ust polityków, że „nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę. Jest jedna tylko rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna. Tą rzeczą jest honor”. Swą najnowszą książkę profesor Grzegorz W. Kołodko zadedykował „Tym, którzy walczą o pokój, nie przygotowując się do wojny”.

Przeczytajcie ją koniecznie.●

Grzegorz W. Kołodko. „Wojna i Pokój”. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa 2022.